

RELACJE

DAWID BERBER

sygn. 301/91

Dawid Berber ur. 18.8.1910 r. w Stanisławowie, ojciec Hersz, matka Henia Boltuch. Zawód: kupiec, zamieszkały w Bytomiu przy ul. Paderewskiego 5.

---

W Stanisławowie było przed wojną 38.000 Żydów, później liczba ta znacznie wzrosła, z powodu bieżenców z zachodu. Przybyło również kilka tysięcy Żydów węgierskich. Kilka tysięcy uchodźców wysłali Sowieci na Sybir, zwłaszcza tych, którzy zarejestrowali się na powrót do GG.

vii 1941  
Wojewódzkie Żydowskie Kwatery Katowice

Gestapo przybyło do Stanisławowa w 2 miesiące po wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej. W pierwszych dniach zabrali całą inteligencję, zwolnili tylko do 10 specjalistów jak dr. Rozenbauma, Kleina, Szaudera, Wizentala i innych. 12 października 1941 w sam dzień Haszana-Rabe odbyła się pierwsza większa akcja, w której zabito na żydowskim cmentarzu 12.000 ludzi. W akcji tej straciłem *matkę*, która została uduszona w tłumie prowadzonym na cmentarz. Opaski nosiliśmy od pierwszego dnia zajęcia Stanisławowa. W pierwszych tygodniach Niemcy przeprowadzili rejestrację wszystkich Żydów. Przeprowadził ją inspektor Arbeitsamtu Persiker, który podzielił wszystkich na trzy kategorie: A, B i C. Posiadaczy B zabierano do obozu, a C uznanych za niezdolnych do pracy od razu przeznaczono na zagładę. Przymus pracy obowiązywał wszystkich mężczyzn i kobiety. Pracowano w Rohstoffverwaltung /zbieranie szmat/, w wojskowej organizacji VV, w gestapo na kolejach /Ostbahn/ i w fabryce skór Margoszera. Kilka razy musieliśmy płacić kontrybucje, jedna była w wysokości 2000 dolarów. Płaceniem kontrybucji zajmował się Judenrat, my nigdy nie wiedzieliśmy, czy płacimy pierwszą, drugą, czy trzecią kontrybucję, co pewien

czas musieliśmy płacić.

Do Judenratu należał dr. Lahe Michał/prezes/, Goldsztajn był zastępcą, członkowie Zarządu byli: Szypser, Freundlich Ekhausz, Fogel. Naczelnikiem policji był Zahler z Hali-  
cza, sierżant 11 pułku Palu. Gestapowcy zrobili z niego Karaitę. Potem był prezesem Lipa, a potem Szejnfeld, który był pospilitym mordercą. Bił Żydów gorzej niż gestapowiec. W policji służyli sami ludzie z inteli-  
gencji, ludzie z ludu nie chcieli się brudzić służbą policyjną. Na czele oddziału Arbeitsamt stał dr. Kuzc. 20 października 1941 zamknęli getto, otoczyli je drew-  
nianym płotem i drutem kolczastym, przy bramie stała policja żydowska i ukraińska.

31 marca odbyła się znów akcja, w której zabrano 6000 ludzi do Bełżca.

X 12 kwietnia <sup>1942</sup> znów zabrano 3000 do Bełżca. Przeważnie coszki pozostali dotąd w kategorii B i C. Posiadacze A nosili te litery na opasce i na dowodzie pracy.

23 sierpnia 1942 roku odbyła się akcja karna/Straf-  
aktion/. Wymyślili, że Żyd uderzył ukraińskiego policjan-  
ta i za karę odbyła się akcja. Gestapo dało pełnomocnic-  
two kapitanowi Sztregeż, który był naczelnikiem Szupo.  
Akcja trwała dwa dni, zabrano znów 6000 osób. Prócz  
tego Sztregeż kazał powiesić 30 policjantów żydowskich  
na latarniach przy ul. Belwederskiej, po 2 na jednej.  
Później sprzedawali po 2 złote bilety wstępu i bardzo  
wielu Polaków przychodziło oglądać wiszących na latar-  
niach Żydów. Na tej ulicy Belwederskiej znajduje się  
masowy grób ludzi zamordowanych w tej akcji. Rozebrali  
wszystkich do naga i zakopali.

12 września znów odbyła się akcja i 5000 ludzi wywie-  
ziono do Bełżca, Co tydzień odbywała się teraz akcja. X  
sukcesywniejsza



czas jednej rewizji gestapowcy szukali na strychu, w piwnicy, ale nie wpadło im na myśl zajrzeć do drugiego pokoju, zwłaszcza że Maciek twierdził: u nas Żydów nie ma".

David Berber

Protokółowała : Ida Glikstejn

Bytom 15 grudnia 1946 r.

Wojewódzki Związek Historyczny  
Katowice